

# Alicja Simonówna

---

## Pieśń Kochanowskiego "Nadziei nie trzeba tracić" w tłumaczeniu niemieckim z XVII wieku

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 7/1/4, 139-141

---

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szą, jak dowodzi zwrotka I, którą przytaczam jako typową (cz. II., wyd. drugie, Poznań 1907, str. 75, nr. 39):

„Pasterze mili, coście widzieli?“ —  
 „Widzieliśmy maleńskiego  
 Jezusa narodzonego,  
 Syna boskiego“.

W hymnologii czeskiej — jeśli wolno wierzyć Jireczkowi (Hymnologia Bohemica, Abhandlgn. d. kgl. böhm. Ges. d. Wiss. VI, Folge, 9. Bd.) — podobna kolenda nie jest znana.

*Dr. Franciszek Krętek.*

### **Pieśń Kochanowskiego „Nadziei nie trzeba tracić“ w tłumaczeniu niemieckiem z XVII wieku.**

W jednym z najcenniejszych zbiorów pieśni niemieckich XVII wieku, w „Deutsche Sappho“<sup>1)</sup> Krzysztofa Kaldenbacha, znajduje się między innymi tłumaczenie Pieśni „Nadziei nie trzeba tracić“, J. Kochanowskiego. Tytułu wydawca nie podaje, w nagłówku czyniąc jeno wzmiankę „Ex Polon. Cochanov. Od. 1. 2. Od. 9.“.

Przekłady podobne i naśladowania autorów słowiańskich nie były rzadkością w ówczesnej literaturze niemieckiej, o ile z zachowanych druków (zwłaszcza pochodzenia śląskiego i wschodnio- lub zachodnio-pruskiego) wnioskować można.

I tak w utworach Wacława Scherffera<sup>2)</sup> z roku 1652 księgę VI stanowią Rymy i Fraszki „Lust und Schertz-Reimen“ J. Kochanowskiego.

<sup>1)</sup> Christoph Kaldenbach „Deutsche Sappho“ oder Musicalische Getichte so wol mit lebendiger Stimme als unter allerhand Instrumente auch wol von einer Person allein zugleich zu spielen und singen gesetzt. Königsberg gedruckt bey Pasche Mensen im Jahr 1651.

<sup>2)</sup> Wencel Scherffers „Geist. und weltl. Getichte I Theil in sich begreifend 11 Bücher zum Brieger gedruckt von Chr. Tschorn 1652. — [Poezye Wacława Szerffera, należące do rzadkości (†1674; por. o nim K. Goedecke, Grundriss zur Geschichte der deutschen Dichtung. <sup>2</sup>III Band. Dresden, 1897, § 179, s. 54, 12) nabyła w kwietniu 1906 r. Biblioteka Uniwersytetu we Lwowie, przez antykwaryat Hirscha w Monachium, z biblioteki Filipa Pfistera za cenę 36.50 M. Od s. 277—322 idzie: Teutscher Gedichte Se-

Już Gervinus w swojej „Geschichte der Deutschen Dichtkunst“, Lipsk 1874, obszerniej się rozpiisał o wpływach kultury polskiej (poezyi polskiej) na kulturę niemiecką.

Skonstatować, jak dalece wiersz polski stał w poważaniu u muzyki niemieckiej, jakich kompozytorów zdołał natchnąć czarem swojej treści, byłoby zadaniem niezwykle zajmującym.

Muzykografia niemiecka nie uwzględniła dotychczas tego ciekawego przyczynku do historii pieśni, zadowolając się dociekaniem źródeł muzycznych (polskich), z których kompozytorowie niemieccy czerpali.

Nawet w opisach owego zbioru, przy wyliczaniu wymienionych w „D Sappho“ nazwisk (większość tekstów autora nie wymienia wcale), o polskim pisarzu wzmianki nie znalazłam.

O popularności jego na ziemi pruskiej świadczy dostatecznie pomieszczenie utworu Kochanowskiego w zbiorze wydany przez Kaldenbacha (Celadon) poetę i kompozytora, członka owego stowarzyszenia, znanego od czasów Pisanskiego<sup>1)</sup> pod nazwą „Königsberger Dichterkreis“; Henryk Albert (któremu według Hermanna Kretschmara niemiecki „Lied“ zawdzięcza zachowanie swojego charakterystycznego stanowiska w muzyce wszechświatowej), Szymon Dach, Robert Roberthin i Krzysztof Kaldenbach byli u jego steru.

Tłumaczenia ody<sup>2)</sup> dokonał zapewne sam wydawca, który poza swoją działalnością konrektora w szkole w Królewcu, następnie pro-

chstes Buch, haltend in sich einen Theil Jan Kochanowskes, des Weiland fürnehmen Polnischen Poëten, Lust: und Schertz-Reime in Teutsche übersetzt. Wartyby bliżej zając się tym przekładem Fraszek, jak wogóle tłumaczeniami Kochanowskiego na język niemiecki. Początek w tym kierunku zrobił Stanisław Tomkowicz w artykule p. t. Kochanowski i poeci niemieccy XVII wieku (Przegląd polski. T. III. Kraków, 1884, s. 340—352, przedruk w księdze p. t. W trzechsetną rocznicę Jana Kochanowskiego 1584—1884. W Krakowie, 1884, s. 148—160). *Przyp. Red.]*.

<sup>1)</sup> Entwurf einer Preuss. Literärgeschichte. Königsberg, 1791.

<sup>2)</sup> Oto jej tekst:

No 28. — Scilicet longum est nihil,  
Ingensq' nostris ludit in rebus Deus. Zevcot.  
Ex Polon. Cochanov. Od. 1. 2. Od. 9.

Sey stets in Hoffnung froh,  
Es geh so/ oder so.  
Die Sonn' ist noch zuletzt nicht untergangen:  
Bald tritt sie vor mit newem Schmuck umbpfangen.

fesora historii i retoryki w Tubindze, wiele czasu poezji i nauce poświęcał i język polski znać musiał, skoro, według G. C. Pisańskiego<sup>1)</sup>, wiersze i w tym języku pozostawił.

*Alicya Simonówna.*

## Reminiscencye w „Monachomanii“ i „Wojnie chocimskiej“ Krasickiego.

### 1.

#### „Monachomachia“ a „Le Lutrin“ Boileau'a i „Vert-Vert“ Gresset'a.

Przy pisaniu „Monachomachii“ oddziaływały silnie na Krasickiego dwa poematy heroi-komiczne, mianowicie: Boileau'a „Le

2. Schaw wie itzt Feld und Wald  
Erstorben, öd' und kalt.  
Wo hat die Zier der Bäume sich verstecket?  
Das Erdreich ligt ob tieffem Schnee bedecket.
3. Doch wird sein milder Schoos  
Der Last bald wieder los.  
An deren stat ihm sol Gefild' und Heyden  
Der warme Lentz in tausend Farben kleiden.
4. Nichts nemlich hier besteht,  
Auch Frewd' und Leid vergeht.  
Wann eines von den beyden hoch schon kommen:  
So wird zur stund ein schneller Tausch vernommen.
5. Uns aber wechst der Mut/  
Geht irgendwo es gut.  
Zürnt nachmals auch vielleicht Fortuna wieder:  
So hengen wir den Kopff bestörzet nieder.
6. Nicht so: das Hertze sey  
Für sie stets einerley.  
Sie thut, und macht doch, was sie nur wil machen:  
Und darff noch woll ins Fäustlein unser lachen.
7. Halt disz verlohren nicht,  
Das wieder kommt aus Licht.  
Gott kann sehr viel in einer Stunde fügen:  
Wehr ihm dann trawt/ wird nimmer unterligen.

<sup>1)</sup> Von der Beredsamkeit, der Dichtkunst und der Musik im 17 Jhd. (Neue Prauss. Provinz. Blätter, herausg. von Dr. A. Hagen. Königsberg 1852).